

*Magdalena Jaworska-Wołoszyn*

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jakuba z Paradyża  
w Gorzowie Wielkopolskim

## **Michała Psellosa własna i Platona obrona**

### **Słowo wstępne**

Michał Psellos (1018–1078?) bez wątpienia jest jednym z najwybitniejszych i najbardziej płodnych myślicieli Bizancjum<sup>1</sup>. O nieprzeciętności tego żyjącego i działającego w XI-wiecznym Konstantynopolu filozofie wspomina w swojej *Aleksjadzie* Anna Komnena. Dla księżniczki Komneny

Psellos przez swe wrodzone zdolności i bystrość umysłu, a w każdym razie dzięki pomocy boskiej, o co żarliwie modliła się jego matka, która ciągle czuwała

---

<sup>1</sup> Na temat życia i twórczości Michała Psellosa zobacz m.in.: Ch. Zervos, *Un philosophe néoplatonicien du XI siècle: Michael Psellos: sa vie, son oeuvre, ses luttes philosophiques, son influence*, Editions Ernest Leroux, Paris 1919; J.M. Hussey, *Church and Learning in the Byzantine Empire (867–1185)*, Oxford University Press, Oxford 1937, s. 73-89; *Psellos*, [w:] *The Oxford Dictionary of Byzantium* (ed. P. Kazhdan), Vol. 3, Oxford University Press, Oxford 1991, s. 1754-1755; П. В. Безобразов, *Византийский писатель и государственный деятель Михаил Пселл (Издание второе)*, [w:] *Две книги о Михаиле Пселле*, Византийская библиотека. Исследования, СПб. 2001, s. 11-182; Я. Н. Любарский, *Михаил Пселл: личность и творчество. К истории византийского предуманизма (Издание второе, исправленное и дополненное)*, [w:] *Две книги о Михаиле Пселле*, Византийская библиотека. Исследования, СПб. 2001, s. 183-542; A. Kaldellis (ed. and transl.), *Mothers and Sons, Fathers and Daughters: The Byzantine Family of Michael Psellos*, University of Notre Dame Press, Notre Dame 2006; Ch. Barber, D. Jenkins (eds.), *Reading Michael Psellos*, Brill, Leiden 2006; K. Ierodiakonou, *Michael Psellos*, [w:] *Encyclopedia of Medieval Philosophy. Philosophy between 500 and 1500* (ed. H. Lagerlund), Springer 2011, s. 789-791; B. Tatakis, *Filozofia bizantyjska*, przeł. S. Tokariew, WAM, Kraków 2012, s. 137-175; S. Papaioannou, *Michael Psellos: Rhetoric and Authorship in Byzantium*, Cambridge University Press, Cambridge 2013. Warto zaznaczyć, że rok śmierci Michała Psellosa stanowi wśród badaczy kwestię sporną. Wskutek zidentyfikowania Psellosa z przywołanym w *Historii* Attaleiata Michałem z Nikomedii za datę śmierci filozofa przyjmowano rok 1078. W świetle współczesnych badań podważa się fakt, że wspomniany przez Attaleiata mnich Michał był Psellosem. Stąd też według najnowszych danych uznaje się, że Michał Psellos zmarł wcześniej, tj. w roku 1076, lub w późniejszym od wskazanego przez Attaleiata czasie. Por.: A. Kaldellis, *The date of Psellos' Death, Once Again: Psellos was not the Michael of Nikomedeia mentioned by Attaleiates*, „Byzantinische Zeitschrift” 104 (2011), s. 651-664; A. Karpozilos, *When did Psellos die?*, „Byzantinische Zeitschrift” 96 (2003), s. 671-677.

na modłach przed świętą ikoną Bogurodzicy w kościele Kira i gorącymi łzami wstawiała się za syna, osiągnął szczyty wszystkich nauk. Całkowicie opanował nauki Greków i Chaldejczyków; został bardzo sławnym mędrcem swoich czasów.<sup>2</sup>

Słowa Komneny o filozofie nie są dziełem przypadku, ponieważ dał się on poznać jako człowiek wybitny oraz wszechstronnie wykształcony. W *Enkomion dla matki* Psellos sam podkreśla, że od najmłodszych lat pozyskiwanie wiedzy nie stanowiło dla niego żadnej trudności, a raczej czystą przyjemność. Podjęta przez myśliciela w dzieciństwie nauka była zabawą, ale rozumianą jako badanie rzeczy, które następnie rozwinęło w nim pragnienie dochodzenia do wiedzy. Psellos wspomina również, że wczesna edukacja zaszczepiła w nim zamiłowanie i pęd do nauki na całe życie (*Enc. 5b*)<sup>3</sup>.

Niezwykłą erudycję Michała Psellosa potwierdzają jego pisma, które wraz z zachowaną kolekcją listów stanowią istotne źródło wiedzy na temat szeroko pojętej kultury i codziennego życia Bizancjum wieku XI. Poruszał on w rozprawach nie tylko wszelkie możliwe zagadnienia z zakresu historii, polityki, filozofii, retoryki, teologii, geografii, prawa, medycyny, okultyzmu czy muzyki, ale ujmował je niemal w każdym bizantyjskim gatunku ówczesnej literatury. W Konstantynopolitańskiej Wszechnicy zaś swoim podopiecznym przekazywał wiedzę na temat gramatyki, retoryki, poematów homeryckich oraz wszystkich gałęzi filozofii. Tak więc poprzez czytanie i komentowanie prac starożytnych filozofów nauczał on logiki Arystotelesa oraz doktryn najbardziej przezeń umiłowanych – Platona i neoplatoników. Należy podkreślić, że dla Psellosa szczególne miejsce w gronie tych ostatnich zajmował określony w *Kronice* mianem „znakomitego i godnego najwyższego podziwu” Proklos<sup>4</sup>. Zamiarem myśliciela było wskrzeszenie badań nad antyczną filozofią, stąd też jawił się on jako promotor jej studiów. Mimo że zainteresowania Psellosa dziedzictwem Hellenów daleko wykraczały poza arystotelesowskie i platońskie doktryny (doskonale znał nauki przedsokratyków, stoików czy choćby Ojców Kościoła), to jednak zauważalna preferencja nauki samego Platona miała duży wpływ na jego losy. Umilowanie platońskiej doktryny znacznie przyczyniło się do zachwiania jego pozycji na cesarskim dworze oraz relacji o charakterze prywatnym. Psellos spotkał się bowiem z zarzutem pogaństwa, przedkładanie Platona nad Chrystusa również ze strony jednego ze swoich bliskich przyjaciół – Jana Ksifilinosza. Przekonany jednak o tym, że prawdziwy filozof musi być znawcą wielu materii, świadomy, że niektóre z helleńskich idei mogą pozytywnie przyczynić się dla chrześcijańskiej doktryny, podjął z nim wymowną polemikę. W zachowanym

<sup>2</sup> Anna Komnena, *Aleksjada*, przeł., wstępem i przypisami opatrzył O. Jurewicz, Ossolineum, DeAgostini, Wrocław 2005, t. I, V, 8, 3, s. 220.

<sup>3</sup> Michael Psellos, *Encomium of His Mother*, trans. J. Walker. Tekst dostępny online: [http://www.documentacatholicaomnia.eu/03d/1017-1078,\\_Michael\\_Psellos,\\_Encomium\\_of\\_His\\_Mother,\\_EN.pdf](http://www.documentacatholicaomnia.eu/03d/1017-1078,_Michael_Psellos,_Encomium_of_His_Mother,_EN.pdf), 10.11.2014. Pozostałe wydania enkomion Psellosa autorstwa A. Kaldellis oraz U. Criscuolo dostępne w: *Mothers and Sons, Fathers and Daughters: The Byzantine Family of Michael Psellos* (University of Notre Dame Press 2006); *Michele Psello: Autobiografia. Encomio per la madre* (Napoli 1989).

<sup>4</sup> Michał Psellos, *Kronika* (VI, 38).

liście do przyjaciela broni atakowanego ze wszystkich stron „swojego” Platona i siebie samego.

### Ważniejsze edycje *Listu do Jana Ksifilinosza*

Mimo że wielu badaczy (podejmujących próbę krytycznego opracowania pisarskiego dorobku, bądź też życia Michała Pselloso) odwołuje się do niniejszego listu filozofa, to spotkał się on ze stosunkowo niewielką liczbą edycji. Manuskrypt *Listu do Jana Ksifilinosza* datowany na późny wiek XII lub wiek XIII zachował się w cod. Par. gr. 1182<sup>5</sup>. Po raz pierwszy został wydany w 5. tomie *Bibliotheca Graeca Medii Aevi* pod redakcją Sathasa w 1876 r. Cztery lata później, tj. w 1890 r., obszernie fragmenty epistoły zostały opublikowane w języku rosyjskim w monografii o Michale Psellosie – *Византийский писатель и государственный деятель Михаил Пселл* autorstwa П. В. Безобразова, której wydanie wznowiono w 2001 r.<sup>6</sup> Pierwszą część listu (1-3) w przekładzie T. А. Миллера (także na język rosyjski) opublikowano w 1969 r. w *Памятниках византийской литературы IX—XIV веков*<sup>7</sup>. Cały tekst listu Pselloso wraz z jego tłumaczeniem na język włoski Ugo Criscuolo został wydany w Neapolu, w roku 1973. Dotychczas jest to najważniejsza edycja *Listu do Jana Ksifilinosza*, która jako jedyna w literaturze przedmiotu została opatrzona wstępem, krytycznymi uwagami oraz komentarzem. Jej przedruk ukazał się w 1990 r. Warto wspomnieć, że pismo filozofa opublikowano również w języku hiszpańskim (*Carta a Juan Jifilino*), w przekładzie Jaime Curbera Costello w roku 1991<sup>8</sup>.

### Czas powstania epistoły

Jednoznaczne określenie daty powstania listu Michała Pselloso do Ksifilinosza jest niemożliwe, stąd też od wielu lat jego chronologia stanowi przedmiot dyskusji wśród badaczy<sup>9</sup>. W podejmowanych dyskusjach na ten temat zauważalne są jednak dwie tendencje. Można wyróżnić grupę uczonych, którzy za czas jego

<sup>5</sup> Por.: M. Psello, *Epistola a Giovanni Xifilino. Testo critico, introduzione, traduzione e commentario* (ed. U. Criscuolo), *Byzantina et Neo-Hellenica Neapolitana*, Napoli 1973, s. 45; S. Papaioannou, *Fragile Literature: Byzantine Letter-Collections and the Case of Michael Psellos*, [w:] *La face cachée de la littérature byzantine. Le texte en tant que message immédiat* (ed. P. Odorico), Actes du colloque international, Paris 6–8 Juin 2008, Paris 2012, s. 294.

<sup>6</sup> Por.: П. В. Безобразов, *op. cit.*, s. 154-157.

<sup>7</sup> Por.: Л. А. Фрейберг, *Памятники византийской литературы IX—XIV веков*, Москва 1969, s. 154-155.

<sup>8</sup> Por.: M. Psello, *Opúsculos: Carta a Juna Jifilino. El elogio del vino. Cornudo. Sobre las actividades de los demonios*, [przet.] Jaime Curbera Costello, AG Library, Malaga 1991, s. 18-22.

<sup>9</sup> *List do Jana Ksifilinosza*, w którym Psellos broni się przed zarzutami Ksifilinosza stanowi jedyne zachowane świadectwo sporu między nimi. Jego początku należy doszukiwać się we wcześniejszej korespondencji, tj.

powstania wskazują początkowy okres patriarchatu Jana Ksifilinos (1064–1075), oraz tych, którzy uznają, że został on napisany wcześniej. Autor jednej z pierwszych monografii o Michale Psellosie – Zervos i m.in. Hussey epistołę filozofa wiąże z czasem patriarchatu jego przyjaciela z lat młodości. Z drugiej zaś strony, Безобразов, Joannou, Crisculo, Papaioannou oraz Costello przyjmują za dalece prawdopodobne, że niniejszy list został napisany przez Psellosa, kiedy był już mnichem, a Ksifilinos nie pełnił jeszcze godności patriarchy, tj. między 1055 a 1064 r.<sup>10</sup> Mając na uwadze datę powstania *Listu do Jana Ksifilinos*, stanowisko zajmowane przez ostatnich badaczy należy uznać za bardziej wiarygodne i zasadne. Istotnie żaden passus w liście nie potwierdza faktu, że w trakcie jego pisania Ksifilinos zajmował stanowisko patriarchy. Psellos zwraca się do niego, używając wyrażen typu ‘brat’, ‘najdroższy brat’, ‘najmędrzy brat’. Zwroty te zapewne nie pasują do osoby piastującej tak wysokie stanowisko, a raczej do zwykłego śmiertelnika<sup>11</sup>. Obnażają więc zaangażowanie natury emocjonalnej, leżące u podstaw ich relacji oraz bliskość dobrze znających się ludzi. Ponadto z listu nie wynika, że według Ksifilinos działania Michała Psellosa mogły skutkować jego potencjalnym oddaleniem z Kościoła. Przyszły patriarcha wyraża jedynie swoje niezadowolenie, co do nieprzeciętnego zainteresowania filozofa Platonem (i jego następców) oraz uznaje, że jest ono dalece niewłaściwe. Ostatecznie Ksifilinos krytykuje także Psellosa za rezygnację z najlepszego życia, czyli z dala od spraw i trosk ludzkich, życia zamkniętego w klasztorze.

## Jan Ksifilinos i Michał Psellos<sup>12</sup>

Początek relacji Psellosa z Ksifilinosem należy wiązać ze szkołą jego nauczyciela – Jana Mauropusa. Filozof w swojej *Kronice* podkreśla, że zarówno Mauropus, jak i Ksifilinos szczególnie byli bliscy jego sercu. „Kiedyśmy zaczęli przebywać ze sobą, każdy z nich poznał w jakiejś mierze moją duszę. Ja również przyłgnąłem do nich i tak wszyscy razem tkwiliśmy przy sobie”<sup>13</sup>. Niewątpliwie stosunki między mężczyznami były przyjacielskie. Warto dodać, że Michał Psellos pod opieką

---

w pierwszym liście napisanym przez filozofa oraz obciążającej go odpowiedzi Jana Ksifilinos. Por.: Zervos, *op. cit.*, s. 217; M. Psello, *Epistola a Giovanni Xifilino...*, s. 15.

<sup>10</sup> Por.: Ch. Zervos, *op. cit.*, s. 217; J. M. Hussey, *op. cit.*, s. 86; II. B. Безобразов, *op. cit.*, s. 158-159; P. Joannou, *Psellos et le Monastère “Tà Narsou”*, “Byzantinische Zeitschrift” 44 (1951), s. 285-287; M. Psello, *op. cit.*, s. 10; S. Papaioannou, *op. cit.*, s. 176.

<sup>11</sup> Criscuolo słusznie podkreśla, że na rzecz wcześniejszej chronologii przemawia kilka fragmentów listu, z których wynika, że wybór życia duchownego jest już poza Psellosem, ale że został on przez niego dokonany niedawno, oraz że brakuje takowych, które wprost implikują aktualne przebywanie filozofa w klasztorze. Por.: *Introduzione*, [w:] *Epistola a Giovanni Xifilino...*, s. 19. Warto podkreślić, że chodzi tu o pobyt Psellosa w klasztorze w Bitynii, w którym przebywał od 1054 do 1055 roku.

<sup>12</sup> Na temat relacji Psellosa i Ksifilinos zobacz zwłaszcza: Я. Н. Любарский, *op. cit.*, s. 248-256.

<sup>13</sup> Por.: *Kronika* (VI, 192).

Mauropusa oddał się głównie studium retoryki i filozofii, a Ksifilinos zgłębianiu wiedzy prawniczej. Odmienność upodobań okazała się dla nich nader korzystna. Psellos dzięki przyjacielowi zdobywał i pogłębiał wiedzę z zakresu prawa, w zamian jednak objaśniał starszemu od siebie Ksifilinosowi nauki filozoficzne<sup>14</sup>.

Za panowania Konstantyna Monomacha (1042–1055) na szeroką skalę rozkwitła dworska kariera Psellosa. Tak więc w 1043 r. z uwagi na elokwencję oraz ‘piękno języka’ cesarz uczynił go swoim doradcą i sekretarzem. Niedługo po tym, dzięki rekomendacji Psellosa, Jan Ksifilinos wraz z Janem Mauropusem trafili na dwór cesarski. Filozof wspomina to istotne dlań wydarzenie w *Kronice*. „Do pałacu cesarskiego dostałem się przed nimi. Doszedłem do przekonania, że byłoby rzeczą nieznośną żyć z dala od obu przyjaciół, niebawem przedstawiłem cesarzowi jednego z nich, a po pewnym czasie drugiego, gdyż nie chciał od razu zbliżyć się do autokratora”<sup>15</sup>. Zdaniem Ljubarskiego ten początkowy okres znajomości Psellosa i Ksifilinoso można określić mianem czystej i niczym nieskażonej *philia*<sup>16</sup>. Wprowadzeniu na dwór cesarki Ksifilinos zawdzięczał następnie m.in. stanowisko *nomophylaksa*. Około 1045 r. po raz pierwszy miał miejsce spór między przyjaciółmi, który dzięki cesarskiej interwencji został zażegnany. W tym też czasie cesarz powołał do życia Konstantynopolitańską Uczelnię i udzielił swego uznania dla 2 wydziałów, tj. prawnego oraz filozoficznego. Przełożonym pierwszego uczynił kustosa praw, przyszłego patriarchę – Jana Ksifilinoso, drugiego natomiast – Michała Psellosa, który otrzymał celowo dlań utworzony tytuł konsula filozofów.

Około 1050 r. sytuacja dworskich uczonych zaczęła ulegać zmianom. Można sądzić, że relacja Psellosa i Ksifilinoso była wciąż dość zażyła. Inaczej mówiąc, między przyjaciółmi panowały stosunki „naukowej przyjaźni osób podobnie myślących”<sup>17</sup>. Wskutek zmiany nastrojów na cesarskim dworze jednak przyjaciele porzucają swoje dotychczasowe życie. Istotnie nasilające się ataki powodują porażkę intelektualistów, którzy ostatecznie chronią się w klasztorach. Jan Ksifilinos jako pierwszy został mnichem w klasztorze Matki Boskiej na Górze Olimpos w Bitynii<sup>18</sup>. Pobyt tam okazał się być dla niego jednym z najbardziej znaczących i przełomowych momentów w jego życiu. Niedługo potem Psellos podzielił losy przyjaciela, a jego nauczyciel – Jan Mauropus (wbrew swojej woli) został oddalony, by pełnić powinności biskupa Euchaity. Pod koniec 1054 r. Psellos zmienia dane mu na chrzcie imię Konstantyn na zakonne Michał, którym będzie się posługiwać do końca życia. Krótki pobyt (1055–1056) w monasterze w Bitynii będzie miał dla niego odmienne aniżeli dla Ksifilinoso znaczenie.

<sup>14</sup> Zob.: Я. Н. Любарский, *op. cit.*, s. 250; J.M. Hussey, *op. cit.*, s. 44.

<sup>15</sup> Por.: *Kronika* (VI, 192).

<sup>16</sup> Por.: Я. Н. Любарский, *op. cit.*, s. 250.

<sup>17</sup> Por.: Я. Н. Любарский, *op. cit.*, s. 252 [przekład M.J.-W.].

<sup>18</sup> Por.: *Kronika* (VI, 194-195).

Okres ten stanowi przełom w znajomości Psellosa i jego przyjaciela z lat młodości. Bez wątplenia czas spędzony w klasztorze to początek rozdziału między przyjaciółmi. Dla Ksifilinoso przyjęcie habitu w zasadzie było bezbolesne, dla Psellosa natomiast jawiło się jako wydarzenie tragiczne. W przeciwieństwie do Jana Ksifilinoso nie był on ani zadowolony, ani szczery, co do swojego powołania<sup>19</sup>. W przeciwieństwie również do swojego przyjaciela był przeciwnikiem praktykowania ascezy, której z kolei tamten stał się żarliwym orędownikiem. Pobyt w monasterze nie tylko wyzwolił w Ksifilinosie tak krytykowane przez Psellosa inklinacje ascetyczne (wręcz fanatyzm w dążeniu do dyscyplinowania siebie oraz innych), ale miał wpływ na zmianę jego myślenia i badawczych upodobań. Odtąd bowiem przyszły stołeczny patriarcha stał się niemal wyłącznym zwolennikiem doktryny Arystotelesa i doskonałym znawcą pism Ojców Kościoła. Mimo że właśnie Michał Psellos miał niewątpliwy wpływ na to, że Ksifilinos po śmierci Leichudeso przejął stanowisko patriarchy (1064), po klasztorzym okresie ich życia już nigdy nie byli sobie tak bliscy. Stopniowo narastające niezrozumienie między przyjaciółmi znalazło już jawne odbicie w ich korespondencji sprzed roku 1064, czego dowodem jest zachowany list Psellosa do Jana Ksifilinoso.

### **Zawartość treściowa *Listu do Jana Ksifilinoso***

#### **1 (a-b)**

„Mój jest Platon!” („Ἐμὸς ὁ Πλάτων”) – tymi gorzkimi, patetycznymi w swej wymowie słowami Psellos rozpoczyna swój list do Jana Ksifilinoso i odwołuje się do postawionego mu przez przyjaciela zarzutu. Oskarżenie za nazbyt wielką zażyłość z Platonem, podziw dla pism, interpretacji, stylu i sposobu dowodzenia ateńskiego myśliciela, autorowi listu wydaje się niesprawiedliwe. Na swoją obronę Psellos przywołuje świadectwa historii. Stanowisko Ksifilinoso tym bardziej jest dlań niezrozumiałe, ponieważ sami wielcy Ojcowie Kościoła sięgali do doktryny platońskiej celem zwalczania herezji Eunomiusza, Apolinarego z Laodycei oraz ich naśladowców. Psellos podkreśla, że właściwe mu uwielbienie dla Platona niczym nie różni się od tego, jakim obdarzali go Ojcowie. Pyta więc swojego „świętego i najmędrszego brata” dlaczego i oni nie zostali przezeń oskarżeni? Dodaje również, że o ile jego zarzut jest prawomocny, to nie może mieć o nim dobrej opinii.

Następnie Psellos nie waha się zauważyć, że prowadzone przez niego badania obejmowały lekturę tekstów różnych autorów. Jego zaś rozległa wiedza w tej samej mierze sprowadza się do znajomości Platona, co teorii retorycznych, doktryn chaldejskich i egipskich. W swoich dociekaniach nie ominął też nauki Arystotelesa. Co istotne całą pozyskaną przez siebie wiedzę zawsze konfrontował z Pismem.

<sup>19</sup> Gdy w czasie panowania Teodory nadarzyła się okazja, by opuścić monaster, Psellos z przyjemnością to zrobił i wrócił do Konstantynopola.

**2 (a-d)**

Psellos, kontynuując własną obronę i Platona, obnaża swoją bezradność w obliczu zarzutu Ksifilinoso, który swoją ciężkością przytłacza go. Na dowód swej niewinności nie tylko przywołuje fakt, że w niedalekiej przeszłości podjął decyzję o życiu w monasterze, ale i to, że w przeciwieństwie do oskarżyciela krytycznie przechodził wszystkie punkty platońskiej doktryny. W przeciwieństwie do przyjaciela (bezpodstawnie mającego całą naukę Platona za zgubną dla chrześcijaństwa) uznał niektóre jej punkty za zgodne z dogmatem. Według Psellosa platońską ideę sprawiedliwości czy nieśmiertelności duszy należy ująć jako racjonalną podstawę „naszych” analogicznych zasad.

Myśliciel dalej dodaje, że łatwiej byłoby mu pogodzić się z zarzutem przyjaciela, gdyby ten dodatkowo nie oskarżył go o nadużywanie sylogizmów, powiązanie z Chryzypem i nadmierny racjonalizm. Zaznacza, że przyjęcie tych oskarżeń byłoby tożsame z byciem twardym i niewzruszonym niczym diament. Po długiej chwili refleksji autor listu dochodzi do ironicznego wniosku, że Ksifilinos bądź nie zrozumiał jego wcześniejszego listu, bądź też napisał do niego, mając go za heretyka. To nie Platon, lecz Kleantes i Zenon sprowadzają wszystko do rozumowań i dowodzenia. Dlatego też niemożliwością jest jednoczesne bycie racjonalistą oraz zwolennikiem wielkiego Platona. Tego jednak nie pojmie człowiek, który jest wrogiem ateńskiego myśliciela, rozumu, by nie rzecz filozofii. Wzburzony Psellos następnie wyjaśnia, że nigdy nie dołączył do Chryzypa i Nowej Akademii. Z uwagi na swój szacunek dla przyjaciela gorzko stwierdza, że czułby się lepiej, gdyby ten go spoliczkował, wyrwał pozostałe włosy lub upokorzył w każdy inny sposób aniżeli winił za tak niedorzeczne rzeczy.

**3 (a-c) – 4 (a-d)**

Na zarzut o nadużycie abstrakcyjnych pojęć geometrycznych Psellos wykazuje Janowi Ksifilinosowi niezrozumienie, a wręcz ignorancję w tej materii. Zdaniem Psellosa nieznanomość rzeczy przyjaciela wynika z przyjęcia linii za nieistniejące. Ksifilinos bowiem nie rozumie istoty rozróżnienia między tym, co nie istnieje, a tym, co nie znajduje się w żadnym miejscu. Co ważne odrzucane przez „dumnego wroga nauki” linie stanowią podstawę każdej doktryny fizycznej. Skoro więc wiedza z zakresu geometrii jest fundamentem samej fizyki, bycie zwolennikiem sceptycyzmu jest tożsame z negacją jakiegokolwiek pewności poznawczej. Ten zaś, kto nie akceptuje zasad substancji i w sylogizmie nie uznaje wniosku, eliminuje również całość w fizyce.

Zapewniając o słuszności swoich przekonań, Psellos szyderczo radzi Ksifilinosowi, by ten nie przypisywał swemu pobytowi na górze zbyt wielkiego znaczenia ani też nie chełpił się faktem, że nie umiłował nauki<sup>20</sup>. Poetycko sugeruje przyja-

<sup>20</sup> Mówiąc o pobycie na górze, Psellos ma na myśli klasztor pod wezwaniem Matki Boskiej na Górze Olimpos w Bitynii.

cielowi zejście na dół i oddanie się zgłębianiu „naszych i pogańskich ksiąg”. Dla Psellosa dzięki ćwiczeniu się w sylogizmach pozyska on szansę na osiągnięcie rzeczywistej wiedzy. Zwraca też uwagę swemu „najdroższemu bratu”, że o ile u podstaw cnoty leży duma lub wyniosłość, to zamieni się ona w najgorszą z wad wytwarzającą w duszy niewiedzę. A niewiedza to czyste zło.

Psellos, kolejny raz uderzony ciężarem przyjacielskiego oskarżenia, pragnie wyłożyć Ksifilinosowi istotę nauki Platona. Stwierdza, że odwołując się do Ojców Kościoła, szczyli się z bycia chrześcijaninem, uczniem Ukrzyżowanego, lecz owo poczucie burzy przedstawianie go jako bezczelnego i śmiałego. Nie może zaprzeczyć, że umiłował wspomnianych wcześniej przez przyjaciela Chryzypa oraz Platona. Nie może się jednak pogodzić z faktem, że bezkrytycznie przejął od nich wszystko. Psellos podkreśla, że jeśli chodzi o ich doktryny, to niektóre treści od razu odłożył na bok, te zaś, które uznał za właściwe, połączył ze świętymi tekstami. Jego działanie nie jest złe i w niczym nie przeciwstawia się nauce Kościoła. Owe treści pełnią jedynie służebną rolę wobec naszych dogmatów, czego byli już świadomi Grzegorz i Bazyli – wielcy myśliciele Kościoła.

W nawiązaniu do oskarżenia o nadużycie sylogizmów Psellos oświadcza, że nie jest jeszcze gotów, by z nich zrezygnować. Mógłby to uczynić, gdyby znalazł się w posiadaniu lepszych metod dochodzenia do prawdy i Pana. Ponadto użycie samych sylogizmów nie jest obce Kościołowi, ani też nie jest dziwną metodą wyłączną w filozofii. Sylogizmy stanowią przede wszystkim narzędzie prawdy i środek badawczy. Jeżeli celem nie jest dokładność, to można je porzucić i postawić siebie w sytuacji błędzących. Psellos dalej dodaje, że obrona przez niego i przyjaciela droga nie jest tą samą drogą. Nie można pogodzić mieszkańca miasta z tym, który przebywa na górze i z którego listu wyziera czysta arogancja.

### 5 (a-d)

Następnie Psellos odwołuje się do poruszonych przez Ksifilinosą rozważań natury geograficznej. Zarzuca mu, że krytyka jego znajomości geografii była niezasadna. Wyjaśnia również przyjacielowi, że jego intencją we wcześniejszym liście nie było ani uprawianie geografii, ani też dokonywanie podziału ziemi na części. Jedynym celem, który mu przyświecał, było natomiast wykazanie Ksifilinosowi braku elastyczności w przyjmowaniu pochlebstw. Psellos też podkreśla, że w swoim dyskursie mu ją nawet przypisał jako odziedziczoną po ojcach oraz że nakreślił jego pochodzenie. Dodaje, że za temat swojej wypowiedzi nie obrał badania prawdy, lecz ukazanie go jako zakonnika. Chodziło mu także o wypełnienie obowiązków przyjaźni.

Psellos odnosi się dalej do doktryn Chaldejczyków, które stanowią przedmiot drwin Ksifilinosy. Uznaje, że gdyby ich nie odrzucił, mógłby zyskać czysty i prosty osąd, najbliższy samej prawdzie. Broniąc się przed przyjacielem, Psellos przedstawia mu filozoficzną interpretację odnośnie do góry Synaj. To znaczy za pomocą metody interpretacji alegorycznej wykazuje, że nie zawsze należy trzymać się liter. Absurdem byłoby bowiem ujmowanie wznoszenia się Mojżesza



na górę oraz zstępowania z niej Boga w dosłowny sposób. Dla Psellosa obraz ten symbolizuje duszę, która wznosi się ponad materię i osiąga czystą prawdę. Daje to możliwość zrozumienia, że nie ziemskiemu i gwałtownemu życiu, lecz zachowaniu umiaru i oczyszczeniu człowiek zawdzięcza drugi żywot. Wznosząc się, osiąga najwyższą sferę Iluminacji. Następuje koniec jakiegokolwiek percepcji zmysłowej. Raz tam będąc, człowiek nie bierze pod uwagę myślenia, które już się nie liczy. Istotnie myślenie jest niższym stanem od poznania. Kto zaś zważa na myślenie, jest podzielony między dwoma formami poznania, a podział nie jest niczym innym jak oddalaniem od tego, co najlepsze.

### 6 (a-c)

Psellos oznajmia Ksifilinosowi, że wszystko, co przedstawił przed chwilą, pochodzi z nauk Chaldeczyków. Doktryny te poddał wprawdzie krytyce, a następnie podporządkował je i uzgodnił z chrześcijańską nauką. Stan uniesienia i szczęścia jest możliwy wszędzie. Nie jest więc ważne, czy ktoś jest mieszkańcem góry, czy też miasta. Psellos ma się za mieszkańca gór i miast, podążającym za swoim Panem, dla którego poddał się jarzmu oraz nosi nędzną szatę. Jest też tym, który często błąkał się po placach, zdecydowanie zaś rzadziej po górach. Autor listu wyjawia Ksifilinosowi, że jeżeli królestwo niebieskie znajduje się w środku nas, to żadne położenie i stan nie wykluczają poznania Boga. W rzeczywistości jest ono sferą poza wszelkimi górami. Psellos prosi przyjaciela, by ten nie pytał go o powody, które zmusiły go do mówienia o tych rzeczach i jego wielkiego poruszenia.

### 7 (a-e)

W końcowej części listu Psellos po raz kolejny pyta Ksifilinos „mój jest Platon i Chryzyp?”. Skoro to jest prawdą, czyż zatem jest Chrystus, z którym zostałem ukrzyżowany? Czyż nie dla niego w miarę swych możliwości wyzbyłem się nadmiaru materii i przeszedłem z jednego do drugiego życia? Psellos wyraża także swoją niepewność, co do faktu, czy jest naprawdę z Chrystusem, swoją chęć spotkania się z Bogiem w modlitwie, dla którego jest gotów porzucić najbardziej mądre nauki i wiedzę o rzeczywistości. Mówi, że o ile będzie mu dane, to dostąpi ekstazy. Schodząc stamtąd (wskutek różnorodności natury), zacznie zbierać łąki liter. Będąc zaś już w oddaleniu, ponownie zrobi użytek z sylogizmów, pobawi się doktrynami fizycznymi, zbada przyczyny zjawisk, zajmie się Umysłem, tym, co poza nim, oraz retoryką, która prowadzi do wyższej wiedzy. Według Psellosa, zajęcia te nie są złe, dlatego same w sobie nie szkodzą cnocie.

W ostatnich słowach do przyjaciela zapewnia go, że jego list nie był podyktowany wrogością wobec niego. Powodem napisania epistoły był zarzut nazbyt wielkiego umiłowania Platona, przez który poczuł się głęboko zraniony. Nie mógł też dłużej znieść goryczy i żalu. Psellos wyjawia Ksifilinosowi, że jego celem było usprawiedliwienie siebie, a w miarę możliwości pokazanie, że helleńska mądrość w swej całości, chaldejska, egipska oraz żadna inna nie są dlań tak ważne jak

bycie mnichem. Świadom, że jego związek z Platonem oddalał go od ludzi Boga, kończy swój list, wyrażając skruchę i prosi swojego adresata o wybaczenie za nieokiełznany język oraz myśli.

## **Obrona na miarę Sokratesa**

Michała Psellosa *List do Jana Ksifilinos* można w zasadzie ująć jako apologię własną i Platona. Autor niewątpliwie korzysta w nim z możliwości autoprezentacji, co sugeruje, że pisane słowa stanowią odbicie aktualnego, rzeczywistego stanu jego duszy. W swojej epistole Psellos, jak niegdyś Sokrates, pragnie zmierzyć się z niesprawiedliwymi oskarżeniami, które burzą dotychczasowe spokojne życie. Życie, w którym najważniejszą wartością jawi się dlań dochodzenie do prawdy i wiedzy. Z uwagi na dystans, jaki dzieli Psellosa od Ksifilinos (niczym Sokratesa i jego współczesnych), walka o prawdę okazuje się nader trudna. Psellos ukazuje siebie jako mieszkańca miasta, swojego przyjaciela z lat młodości natomiast osadza na górze. Odległość jednak, która dzieli autora listu od jego przyjaciela, nie jest wyłącznie fizyczna. Istotnie, o wielkości dzielącego ich dystansu przesądza promowanie odmiennych form życia oraz uznawanych w nim wartości.

Kim dla Psellosa jest adresat jego słów? Bez wątplenia Ksifilinos niekiedy jawi się jako brat, czasem nawet brat święty i najmędrzy. Z drugiej strony jest on także arogantem, człowiekiem ignorującym naukę, wrogiem filozofii i jej metod, człowiekiem zamkniętym w monasterze, któremu obce jest zamiłowanie innej, od wypływającej z nauk Arystotelesa i świętych ksiąg, wiedzy. Przede wszystkim jest tym, który bezzasadnie, niesprawiedliwie oskarżył przyjaciela, przez co pograżył go w żalu oraz goryczy. To sprawia, że Psellos w żadnym miejscu swojego listu nie wyraża nadziei na to, że pojednanie między nimi jest możliwe. Jedyne, co jest w stanie zrobić, to ostro i zajadle walczyć o samego siebie, o Platona, który w oczach Ksifilinos stanowi dlań zagrożenie.

Psellos dystansuje się od mieszkańca góry, człowieka Boga oraz gorliwie praktykowanej przez niego ascezy. Przeciwstawia się mu przez okazanie swojej wszechstronnej wiedzy, umysłu otwartego na świat, a co najważniejsze życia, któremu nie jest obce zwątpienie. Psellos wykazuje przyjacielowi bezkrytycyzm, proponuje mu więc wyjście poza górę i zwrócenie się ku całej, nie tylko fragmentarycznej wiedzy. Będąc przekonany o zasadności swojego stanowiska, pokazuje, że badanie „pogańskich ksiąg”, w tym oczywiście Platona, nie musi zaburzać czystości prawdy objawionej. Co więcej, można z zawartej w nich mądrości uczynić pożytek. Broni atakowanego przez Ksifilinos Platona, ponieważ niektóre treści jego doktryny są niczym cież dla chrześcijańskiej nauki. Jego walka nie ma końca, wszak rozumowanie właściwe filozofii nie sprzeciwia się dogmatom Kościoła, lecz jest w rzeczywistości jedynym narzędziem pozyskiwania prawdy, jedynym środkiem na jej odnalezienie.

Psellos w swoim liście nie tylko toczy bój ze swoim przyjacielem o prawdę, ale i wyraża swoje zdziwienie. Nie jest w stanie zrozumieć motywacji Ksifilinos, który jawnie oskarżył go za poglądy niezgodne z nauką Kościoła. Jest zaskoczony przyjacielskim zwątpieniem, co do jego wierności chrześcijańskiej doktrynie. Tak samo, jak i on jest mnichem, i poznał święte księgi. Autor epistoły ostatecznie uznaje, że zamiast niego słuszniej byłoby poddać krytyce zmienność ludzkiej natury, która nie zawsze prowadzi do tego, co najlepsze. Przed mieszkańcem góry o ascetycznych inklinacjach obnaża siebie i swoją pewność, że życie na placach wśród ludzi oraz badanie nie są trucizną, wręcz przeciwnie, są pomocne w oczyszczaniu umysłu od materii. Psellos nie osądza ani też nie czuje się winny umiłowania platońskiej i każdej innej mądrości, albowiem jest pewien, że życie w klasztorze nie wystarcza do praktykowania cnoty. Samej zaś cnoty nie szkoda ani nauka, ani retoryka, ani też filozofia. Z zalem i goryczą usprawiedliwia się przed przyjacielem, zapewniając o swej uczciwości, lecz nie ma nadziei na zrozumienie. Wie, że Ksifilinos nie jest takim samym przyjacielem jak niegdyś. W swoim zamknięciu bowiem nie pojmuje on najważniejszej dla Psellosa idei, zgodnie z którą jedynie znajomość wszystkich rzeczy umożliwia dochodzenie do prawdy i wiedzy. W tym kontekście Ksifilinos jawi się jako zagorzały zwolennik arystotelesowskiej logiki, oczekujący na natchnienie z góry. On sam – pozostaje erudytą ceniącym wszelką mądrość zarówno pogan, jak i chrześcijan.

*Magdalena Jaworska-Wołoszyn*

### **Michael Psellos' own and Plato's defense**

*Abstract*

Though Michael Psellos' – one of the most prominent thinkers of Byzantium – interests exceeded the Aristotelian and Platonic doctrines, his noticeable preference of Plato's teachings had a major impact on his fate. Not only did the fondness for Hellen's doctrine significantly contribute to undermine the position of the Byzantine thinker at the imperial court, it even affected his relationships of a private nature. Indeed, Psellos met with charges of paganism and placing Plato above the Christ, brought by one of his closest friends, namely John Xiphilinos. However, being convinced that a real philosopher must be an expert of many disciplines and being aware that some of Hellenic ideas can positively contribute to the Christian dogma, he undertook an eloquent polemic with his friend. He expresses his own position and defends 'his' Plato and himself against attacks from all sides, in a preserved letter to his friend.

*Keywords:* Michael Psellos, John Xiphilinos, Byzantium, letter, Plato, defense.

